

Kto zdobył tytuł „Gimnazjalnego Asa”?



J.F.

Dnia 28 stycznia 2016 roku w hali Gimnazjum Publicznego im. Arkadego Fiedlera w Dębnie odbyło się uroczyste wręczenie listów gratulacyjnych wyróżnionym uczniom oraz ich rodzicom.

Apel poprowadziła uczennica klasy IIa – Karolina Żurawska oraz uczeń klasy IIIa – Hubert Suda. Uroczystość przygotowała pani Elżbieta Bąk. W tym roku szczególnie bogata była część artystyczna – mogliśmy podziwiać Michała Jaworskiego z Ib wraz ze swoją partnerką, którzy zaprezentowali nam m.in. sambę, tango i walca, Agatę Dembkowską oraz Julię Podbereską z zespołu tanecznego Keep, Wiktoria Jelińską, która zaśpiewała piosenkę Steviego Wondera pt. „Isn't She Lovely” przy akompaniamencie pana Klaudiusza Kaźmierczaka oraz Julię Świątek i Kingę Kwarciańską, które recytowały wiersze.

Listy gratulacyjne otrzymali uczniowie, którzy uzyskali średnią 4,5 i powyżej oraz wzorowe lub bardzo dobre zachowanie. Ponadto trzy uczennice: Malwina Wojewoda z klasy IIa, Julia Bogacka z klasy IIIh oraz Natalia Janiak z klasy IIIh otrzymały stypendium naukowe za uzyskanie średniej 5,5 (i powyżej). Zostali wyróżnieni także finaliści konkursów przedmiotowych: Katarzyna Azarkiewicz z klasy IIIa, Wiktoria Jelińska z klasy IIIa, Jagoda Szymczyk z klasy IIIa, Maja Zarzycka z klasy IIh oraz Malwina Wojewoda z klasy IIa. Wszyscy wyróżnieni uczniowie otrzymali słodki upominek oraz kalendarz z pracami uczniów naszej szkoły oraz zaprzyjaźnionej szkoły niemieckiej. ... Str. 3



J.F.



J.F.



J.F.

Dlaczego realizujemy projekty szkolne i jak je prezentujemy?

Co roku, w Gimnazjum Publicznym im. Arkadego Fiedlera w Dębnie, odbywa się Festiwal Projektów 2.0. W tym roku spotkanie przypadło na dzień 26 stycznia. Miało ono na celu przedstawienie wyników pracy uczniów w realizowanych w tym roku szkolnym projektach edukacyjnych.

Zebranych uczniów przywitała uczennica klasy 2a – Malwina Wojewoda. Nauczycielem odpowiedzialnych za tegoroczny festiwal była pani Dorota Tołoczko. Jako pierwsza zaprezentowała się Emilia Smągło, która przedstawiła w krótkim filmiku pracę nad realizacją projektu „Nie bądź obojętny/obojętna”. Filmik został wykonany podczas Wirtualnego Festiwalu Międzykulturowego w ramach programu „Szkoła Tolerancji” i „Nienawiść. Jestem przeciw”. ... Str. 4



J.S.

Wywiady Gimnazjaka

Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu

Nie od dziś wiadomo, że nastały lata, w których już nieliczni zwracają uwagę na wnętrze. Żyjemy na czas, toteż przy poznawaniu nowych osób uciekamy się do szybszej oraz łatwiejszej metody; mianowicie do oceniania książki po okładce. Mój dzisiejszy gość wypowie się właśnie na temat powierzchowności, której przed paroma laty padł ofiarą. Znajomi odrzucili go, ponieważ w ich opinii nie wyglądał atrakcyjnie. Rozmówca poprosił mnie, abym nie podawała jego danych osobowych. Mogę powiedzieć tylko, że jest on mieszkańcem naszego miasteczka.

- Witaj. Pierwsze pytanie dotyczy priorytetów dzisiejszych nastolatków. Co według Ciebie jest dla nich najważniejsze?

- Po dłuższym zastanowieniu mogę śmiało stwierdzić, iż popularność odgrywa kluczową rolę w ich życiu. Dowodzi tego chociażby ilość osób posiadających konta na portalach społecznościowych. Na palcach jednej ręki mogę policzyć moich znajomych, którzy „nie istnieją w sieci”. Druga, równie istotna rzecz, to tzw. robienie szpanu, czyli popisywanie się. Usilnie próbują udowodnić, jacy to nie są „cool”. Uważam jednak, że to wygląd jest dla nastolatków najważniejszy. Robią wszystko, aby wyglądać jak najlepiej. Czasem to przekracza wszelkie granice, mam tu na myśli chociażby głodzenie się lub kradzieże.

- A co sądzisz o ocenianiu ludzi przez pryzmat ich wyglądu nie charakteru?

- Wiesz, wygląd nie odzwierciedla wnętrza człowieka. Aparycja to jedynie „maska zewnętrzna”, która nie oddaje tego, jakim człowiekiem jest się w środku. Dlatego nie można poznać drugiej osoby wyłącznie po wyglądzie. Irytujące jest to, że większość ludzi tak właśnie postępuje.

- Czy kiedykolwiek padłeś ofiarą takiego postępowania?

- Z bólem serca muszę przyznać, że tak. Otóż parę lat temu byłem 20 cm niższy oraz kilka kilogramów cięższy, przez co znajomi odwrócili się ode mnie. Swój wolny czas spędzałem grając całe dnie w gry komputerowe. Któregoś dnia pewien znajomy powiedział mi, że powinienem schudnąć, w przeciwnym wypadku nikt mnie nie zechce. Czuję się wtedy wyjątkowo samotny i sądzę, iż nikt nie chciałby przeżyć tego, co ja. Dlatego radzę, abyście uważali, jak dobieracie znajomych.

- Powiedziałeś, że było to parę lat temu. Czy nadal tak jest, czy może sytuacja uległa zmianie?

- Na szczęście, teraz jest już inaczej. 2 lata temu znacznie urosłem i schudłem. Starzy znajomi wrócili, lecz ja byłem do nich uprzedzony.

- Co bądź kto ukoił ból po tych przeżyciach?

- Pewnego dnia w szkole miałem się na schodach z wyjątkową dziewczyną. Szeroko uśmiechnęła się do mojego kolegi, z którym jak się potem okazało, znali się od piaskownicy. Jej uśmiech od razu mnie zauroczył i pozostał w pamięci na długi czas. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, jak ważną rolę odegra ona w moim życiu.

- I co zrobiłeś potem?

- Zszedłem na dół, bo tam miałem lekcje. (śmiech)

- W takim razie, jak zakończyła się sprawa z tą dziewczyną?

- W następnym tygodniu miała odbyć się dyskoteka szkolna. Przez cały czas modliłem się, aby ona też tam była. W końcu nadszedł ten długo wyczekiwany dzień. Gdy wszedłem do klubu, rozglądałem się w poszukiwaniu tej dziewczyny, lecz początkowo jej nie dostrzegłem. Dopiero po godzinie tańców udało mi się wypatrzyć ją w tłumie. Bawiła się razem ze swoimi koleżankami. Bardzo chciałem do niej podejść, ale z drugiej strony bałem się, że nie zwróci na mnie uwagi. Dopiero pod koniec dyskoteki wziąłem się w garść i w duchu powiedziałem: „Teraz albo nigdy”. Podeszedłem do niej pewnym krokiem, a następnie poprosiłem do tańca.

- Zgodziła się?

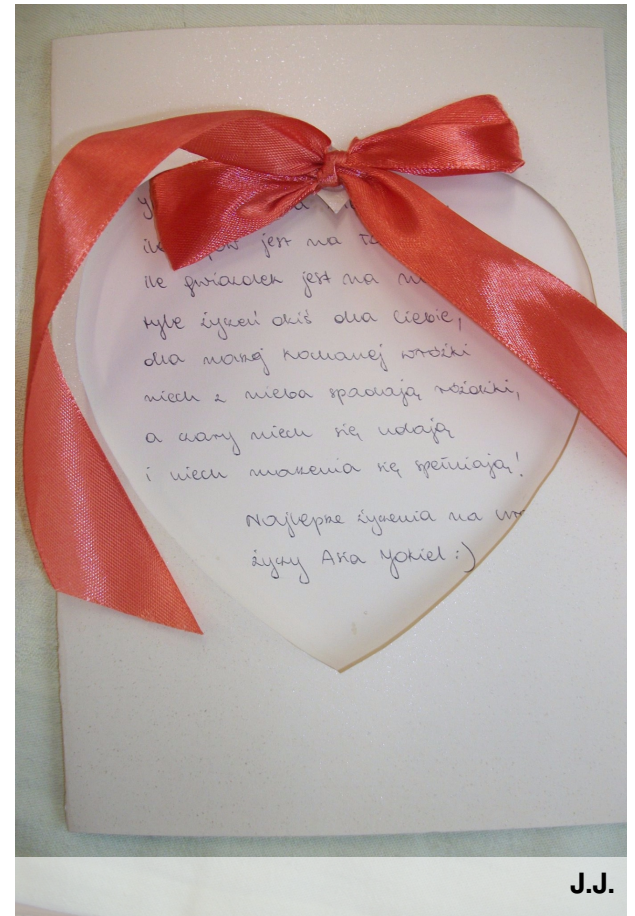
- Tak, w dodatku szeroko się uśmiechnęła, ale tym razem do mnie, a nie do kolegi. Nogi się pode mną ugęły, a język zaczął mi się plątać. Jeszcze nigdy nie byłem tak zestresowany jak wtedy. Jedyne, co zdołałem powiedzieć to: „Nie jesteś zmęczona?”. Teraz, za każdym razem, jak wracam pamięcią do tamtego wieczoru, to jest mi po prostu wstyd.

- Jak potoczyły się wasze dalsze losy?

- Z czasem rozmawianie z nią przychodziło z coraz większą łatwością, poznawałem ją bliżej. Pewnego czerwcowego popołudnia, po 4 miesiącach znajomości, zapytałem ją, czy nie chce zostać moją dziewczyną. Bez namysłu odparła, że tak i rzuciła mi się na szyję, a ja poczułem, iż nic więcej nie potrzeba mi do szczęścia. Do dziś robi tak za każdym razem, jak się zobaczymy, a ja za każdym razem czuję to samo, co tamtego czerwcowego dnia.

- Zadam Ci jeszcze jedno pytanie. Jaka jest różnica w patrzeniu oczami a sercem?

- Widzisz, gdy patrzymy oczami, nie dostrzegamy wnętrza drugiej osoby oraz piękna świata. Przywiązujemy dużą wagę do wyglądu, patrzymy na ubranie, fryzurę, figurę, a nie na to, co ktoś ma w środku. Gdy patrzymy sercem, możemy dostrzec to, co dobre w człowieku.



J.J.

Pomaga nam to w przyjaźni i kochaniu innych osób. Dzięki niemu dostrzegamy także sens, jak również cel naszych działań. Myślę, że lepiej postrzegać świat sercem.

- Tym refleksyjnym akcentem chciałabym zakończyć naszą rozmowę. Sądzę, że Twoje przemyślenia zmieniają światopogląd młodych ludzi. Dziękuję Ci bardzo za poświęcony czas. Mam nadzieję, iż w przyszłości znów nasze drogi się skrzyżują.

- To ja dziękuję za to, że dałaś mi możliwość wypowiedzenia się na jakże ważny temat postrzegania świata.

Rozmowa z tą osobą wywarła na mnie ogromne wrażenie. Po dziś dzień w głowie słyszę słowa, które padły z jego ust. Czuję się zaszczycona, że to właśnie ja mogłam z nim przeprowadzić wywiad. Życie różnie nas doświadczyło. Mamy mało wspólnego. Jednakże podczas rozmowy czułam się, jakby to wszystko, co on przeżył, dotyczyło również mnie. Mam nadzieję, że wy, czytając ten wywiad, poczujecie to, co ja, gdy go słuchałam.

Joanna Jokiel

Dzielę się sobą z innymi

Jakiś czas temu w naszej szkole ogłoszono, że istnieje możliwość udziału w wolontariacie w miejscowym Domu Dziecka. Od razu się tym zainteresowałam, ponieważ uwielbiam dzieci i bardzo szybko znajduję z nimi wspólny język. Ponadto był to także ciekawy pomysł na spędzenie wolnego czasu.

Zainteresowana pomocą już 2 dni po przeczytaniu informacji na ten temat, wraz z moją przyjaciółką Julią, udałam się do placówki. Z racji tego, iż wcześniej nie miałyśmy okazji do odwiedzenia tego miejsca, nie wiedziałyśmy, dokąd się udać. Po krótkim namyśle wybrałyśmy pierwsze drzwi, które ukazały się naszym oczom. Okazało się, że trafiłyśmy do oddziału najmłodszych podopiecznych Domu Dziecka. Zostałyśmy tam powitane przez bardzo miłe panie, które po uzyskaniu informacji, że mamy ochotę pomóc im w opiece nad dziećmi były niezwykle szczęśliwe. Są to osoby, które przez 24 godziny dziennie, 7 dni w tygodniu w pełni oddają się opiece nad dziećmi. Niestety, są one w większości niepełnosprawne i każde z nich wymaga specjalnego traktowania.



M.W.

Fakt ten jeszcze bardziej zwiększa podziw, jaki wywołuje u mnie poświęcenie tych pań.

Po zostawieniu kurtek i butów w szatni udałyśmy się do sali, w której znajdowały się dzieci. Na samym początku były one dość nieśmiałe i podchodziły do nas z dystansem, ale po upływie kilkunastu minut stały się o wiele śmielsze. Cudownie było patrzeć jak najprostsze gesty wywołują na ich buziach szczery uśmiech. Wystarczyło okazać im odrobinę zainteresowania i uwagi, aby usłyszeć dźwięk ich dziecięcego śmiechu.

Po upływie 1,5 godziny nadszedł czas na pożegnanie. Ostatnią rzeczą, na jaką miałam ochotę, było opuszczenie tego miejsca. Będąc tam, całkowicie zapomniałam o swoich problemach i zmartwieniach. Przebywając z dziećmi, odkryłam, co naprawdę liczy się w życiu. Nieważne są sprawy przyziemne jak pieniądze, nowe ubrania czy gadżety. W życiu liczy się przede wszystkim zdrowie, rodzina i miłość. Niestety, nie każdy o tym pamięta.

Po pierwszej wizycie od razu wiedziałam, że to nie był tylko jednorazowy okaz empatii. Przez cały czas nie opuszczała mnie chęć powrotu i zabawy z dziećmi. I tak się też stało. Wystarczyło zaledwie kilka wizyt, abym pokochała te maluchy. Podsumowując decyzję o uczestnictwie w wolontariacie, nawet w małym stopniu nie żałuję swojego wyboru, ponieważ ze zwykłej alternatywy na spędzenie wolnego czasu zmieniło się to w coś o wiele ważniejszego, czyli w chęć niesienia pomocy osobom, które bardzo tego potrzebują i są niezmiernie za nią wdzięczne, choć jeszcze nie potrafią tego okazać.

Maja Wiatrowska

Mały gest a radość wielka

Kilka dni temu zauważyłam, że moja nauczycielka – pani Wioletta Rafałowicz, zamieściła w grupie na Facebook, wpis dotyczący pewnej akcji. Od razu kliknęłam w zamieszczony link, aby dowiedzieć się czegoś więcej na jej temat. Okazało się, iż jest to akcja mająca na celu zachęcenie ludzi do wykonania jak największej ilości kartek urodzinowych dla Julki – ośmioletniej dziewczynki z Elbląga.

Julka przyszła na świat z Zespołem Downa. Kilka miesięcy później dołączył także Zespół Westa. Kolejnym werdyktem okazała się być Ostra Białaczka Limfoblastyczna. Julka i jej rodzice dzielnie walczą o życie dziewczynki, która cieszy się każdą chwilą życia. Aktualnie marzy o tym, by dostać jak najwięcej kartek urodzinowych.

Po przeczytaniu artykułu postanowiłam zachęcić moją klasę do wzięcia udziału w tejże akcji. Wraz z koleżankami ogłosiliśmy to w klasie, zamieściłam także post na Facebooku.

Szczerze mówiąc, nie wszyscy wywiązali się ze wspólnego postanowienia. Cieszę się, jednak, że część moich koleżanek i kolegów pokazała, że tak niewiele potrzeba, aby sprawić komuś przyjemność. Okazało się, że uczniowie naszej szkoły są kreatywni, a kartki które przynieśli, przerosły nasze najśmielsze oczekiwania. Były pomysłowe, nie zabrakło pięknych życzeń, kolorowych obrazków, zdjęć, rysunków i naklejek. Wszystkie wykonane przez nas kartki zapakowaliśmy do wielkiej koperty i przekazaliśmy naszej nauczycielce. Koperta została wysłana do Julki.

Reasumując, cieszę się, że przyczyniliśmy się do spełnienia marzeń dziewczynki, której z całego serca życzę dużo zdrowia, radości z każdej chwili oraz dalszego spełniania marzeń. Mam nadzieję, że jeszcze nie raz będziemy mieli okazję wziąć udział w podobnej akcji.

Aleksandra Jelińska

Kto zdobył tytuł „Gimnazjalnego Asa”?

(...) Serdecznie gratuluję wszystkim nagrodzonym ich pracy, rzetelności i wytrwałości w dążeniu do celu. Życzę Wam zapału do nauki w II semestrze. Winszuję także Waszym rodzicom oraz nauczycielom, którzy włożyli zapewne nie lada trud w Wasze wychowanie oraz edukację. Powodzenia!

Aleksandra Jelińska



J.F.

Dlaczego realizujemy projekty szkolne i jak je prezentujemy?

(...) Jako pierwsza zaprezentowała się Emilia Smagło, która przedstawiła w krótkim filmiku pracę nad realizacją projektu „Nie bądź obojętny/obojętna”. Filmik został wykonany podczas Wirtualnego Festiwalu Międzykulturowego w ramach programu „Szkoła Tolerancji” i „Nienawiść. Jestem przeciw”. Do stworzenia prezentacji wykorzystano program Animoto. Następnie wystąpiły: Julia Bogacka, Kamila Zając oraz Izabela Cholewińska. Biorą one udział w projekcie „Teatr na matematyce, czyli Pitagoras w roli głównej” i w formie prezentacji multimedialnej pokazały nam wyniki swojej pracy. Ja, jak i inni zebrani uczniowie, dowiedzieliśmy się m.in. kim był Pitagoras, kiedy żył, jak obliczyć długość danego boku trójkąta, używając twierdzenia Pitagorasa. Następnym elementem było zaprezentowanie konkursu, który odbył się w naszej szkole, pt. „Warto mieć pasję” oraz akcji „Przyjdź, zobacz, posłuchaj”. Jest to ciekawa inicjatywa, która zachęca uczniów do czytania książek oraz umożliwia wymianę poglądów na ich temat.

W następnej kolejności zaprezentowała się uczennica klasy 3f – Angelika Staniszevska, opowiadając o projekcie „Odmienność czyni nas ciekawszymi”. Praca, którą wykonaliśmy w projekcie, polegała na wcześniejszym wykonaniu awatarów osób, które czują się dyskryminowane przez innych ludzi. Dzięki temu na Festiwalu zaprezentowaliśmy: awatar Żyda, Cyganki, osoby bezdomnej, inwalidy jeżdżącego na wózku, wychowanki Domu Dziecka, nowego ucznia w klasie, osobę niechodzącą na religię oraz awatar kobiety. Wszystkie zrobiły ogromne wrażenie na oglądających. Miały one na celu pokazanie, że każdy człowiek jest inny, ale każdy jest równy. Powinniśmy szanować każdego człowieka bez względu na jego pochodzenie czy kolor skóry. Wykorzystaliśmy do przygotowania prezentacji program Voki.com.

Kolejny projekt zaprezentowała Julita Wierchowaska wraz z koleżankami. Projekt, w którym biorą udział, opiera się na pomocy bezdomnym zwierzętom.

Przez cały rok uczniowie mogą przynosić pokarm lub ciepłe koce, które następnie zostają zawieszane do schroniska „Azorki” w Gorzowie Wielkopolskim. Organizatorem i opiekunem akcji jest pani Monika Kubica. Uczniowie z naszej szkoły bardzo zaangażowali się w tę akcję i już po raz trzeci odwiedzili schronisko „Azorki”. Na końcu zaprezentowali się Barbara Dembkowska i Mateusz Lenzion z filmem, który został nagrany na terenie naszego gimnazjum. Zapytano uczniów oraz nauczycieli, czy wiedzą, jak bronić się w internecie oraz jakich programów używają, aby do ich urządzeń elektronicznych nie wdarł się wirus. Wyniki ankiety przedstawiła Basia w formie prezentacji Power Point. W ten sposób obchodziliśmy Dzień Bezpiecznego Internetu. Prezentacje projektów obejrzelili uczniowie klas: 1f i 1g, 3a i 3e oraz 3d i 1e. Na zakończenie Malwina Wojewoda pożegnała wszystkich przybyłych uczniów i zaprosiła na Festiwal Projektów 2.0 za rok.

Angelika Staniszevska

Nasze recenzje

Co warto przeczytać?

„Niezbędnik obserwatorów gwiazd” (oryginalny tytuł: „Boy 21”) to książka Matthew’a Quick’a, czyli autora bestsellera pt. „Poradnik pozytywnego myślenia”. Przedstawia historię przyjaźni nietypowego chłopaka oraz utalentowanego sportmena i miłości młodych ludzi. Poleciłabym tę opowieść każdej osobie lubiącej utwory skłaniające do myślenia.

Głównym bohaterem jest Finley McMaus – zawodnik szkolnej drużyny koszykarskiej. Pewnego dnia, którego jak zazwyczaj odbywał trening ze swoją dziewczyną – Erin, odwiedza go trener wraz z tajemniczą propozycją. Kierując się lojalnością, zgadza się pomóc w dość skomplikowanym przedsięwzięciu. Zostaje zaprowadzony do domu Russel’a Allen’a, który po śmierci obojga rodziców zaczął się zachowywać jak przybysz z kosmosu i określać mianem Numeru 21. Finley na początku niechętnie podchodzi do zadania, ponieważ wie o umiejętnościach nowego kolegi. Jednakże z czasem przekonuje się do dziwnego chłopaka. Zaczynają spędzać ze sobą dużo czasu, aż pewnego dnia Erin trafia do szpitala...

W powieści wykorzystano słowa, których używamy na co dzień, więc tekst powinien być zrozumiały dla każdego. Często można znaleźć przypisy. Ilość stron może przerazić, jednakże tekst został napisany dość dużą czcionką, co ułatwia czytanie i sprawia, że jest przyjemne. Twórca oprawy sprawił, że przednia część okładki intryguje. Rysunki przedstawiające gwiazdziste niebo, dwóch koszykarzy oraz kolorystyka, która została użyta, choć uboga, przykuwa uwagę.

W tej książce pokazano siłę miłości w wielu wymiarach. Pozwolenie, nawet zachęcanie głównego bohatera przez jego rodzinę, by opuścił dom ze względu na dziewczynę, wsparcie Erin oraz próba zmarnowania kariery przez Numer 21 ukazują, jak bardzo oni kochają. Pragną, by Finley był szczęśliwy, nawet jeśli przez to ucierpią. Ukazano też, jak łatwo kogoś stracić. Wystarczy chwila i tej osoby nie ma, co idealnie ujęto w tym utworze. Moim zdaniem jest to książka dla młodzieży, jak i dorosłych. Wzrusza, daje do myślenia i ukazuje, ile jeden człowiek potrafi zrobić dla drugiego człowieka.

Agata Kościukiewicz



M.K.

Redakcja Gimnazjaka

Gimnazjum Publiczne im. A. Fiedlera

www.gpdebno.com

Redaktor naczelny: Wioletta Rafałowicz

Redaktorzy bieżącego numeru: Aleksandra Jelińska, Joanna Jokiel, Agata Kościukiewicz, Angelika Staniszevska, Maja Wiatrowska

Autorzy fotografii: Jarosław Fossa, Joanna Jokiel, Monika Kubica, Jagoda Szymczyk, Maja Wiatrowska

Skład: Dorota Sałańska